

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Hrabia Skarbek odstąpił c. k. Galicyjskiemu wydziałowi stadników i remontów na stanowisku w Burzynie nowo wybudowanej stajni na umieszczenie stojących tamże stadników, pod warunkiem, że od tej za pierwsze lat sześć, mianowicie od 1827 do 1832 żadnego czynszu pobierać nie będzie. Oprócz tego przyrzekł tenże Hrabia, iż potrzebne reparacyje w ciągu tych lat sześciu własnym kosztem przedsięwzięmie.

Tę pożyteczną dla dobra powszechnego czynność podaje Komenda Jeneralna z wdzięcznością do wiadomości publicznej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 30. Lipca, gdy się okręt »Xiążę Rejenta« ukazał w przystani w Plymouth, wypłynęły na morze: jacht królewski, z banderą J. K. W. Lorda W. Admirala, jakoteż okręty: Brytaniya, Pylades, Orestes, Procris, Lithing i Meteor. Eskadra ta będzie zapewne 5 do 6 tygodni krążyła pod Scyllą, atoli W. Admirał powróci wczesniej, aby był na uroczystości, która ma być 12. Sierpnia, w dniu urodzin Króla, w Windsorze obchodzona. W d. 28. spuszczone z warsztatu okręt Adalajda, o 120 działach; Xiężna Klarencyi w obecności Lorda W. Admirala i kilku tysięcy widzów dopełniła obrzędu nadania temuż okrętowi imienia.

Lord Major i deputacyja korporacyi Londyńskich, złożyli w d. 1. Sierpnia uniżoność swoje Lordowi Izby skarbowej i mieli z nim długie narady.

Margrabia Palmella i Vicebr. Strangford odprawili tegoż samego dnia konferencyją z Hr. Arberdeen w wydziale spraw zewnętrznych.

P. Philipps, Podsekretarz stanu do spraw wewnętrznych, udał się na stały ląd.

Gazety Angielskie twierdzą, iż Margr. Angleson przesłał bardzo ważną depezę Ministrom, i nie myśli dłużej tego urzędu sprawować, jeźliby w ciągu odroczenia Parlamentu nie przedsięwzięli środków na korzyść katolików.

Łudność Londynu i Middlesex, która w r. 1801 wynosiła 845,000, a w 1821 r. 985,000,

czyniła w roku 1821, 1,167,500 ludzi, a raport wydziału policyi tejże stolicy powiada, że powiększenie się ludności od 1821 tak było wielkie, jak od 1811 do 1821; zatem musiałby London mieć teraz 1,349,900 mieszkańców. (G. W.)

Wyspy Jońskie.

List z Korfu z d. 20. Lipca donosi: »Dzisiaj z południa około godziny 5tej wyszły pod żagle w kierunku ku południowi na morze pod Nawarynem dwa stojące tu na kotwicy linijowe okręty: Azyja i Conquerant, mające na pokładzie Vice-Admiratów Kodryngtona i de Rigny, tudzież bryg Francuzki Alcyon, i obadwa Angielskie kustry Hind i Racer; ostatni powróciwszy z Malty w d. 8., a z Nawaryna w d. 5., przywiózł wczoraj Sir E. Kodryngtonowi depeze. Fregata Francuzka Syrena, pod Kapitanem Robert, równie w nocy w tym samym kierunku wypłynęła. Niespodziewany i szybki odjazd Admiratów daje powód do różnych wniosków, tem bardziej, że P. de Rigny zaprosił był na drugi dzień na ucztę, którą miał dać na okręcie admirałskim między innymi i Hr. Guilleminot.

List z Korfu pod d. 26 Lipca pisze: Przez okręt parny Joński, który tu dzisiaj zawinął, dowiadujemy się, że obadwa Vice-Admiralowie Kodryngton i de Rigny zawinęli onegdaj do zatoki pod Zante; o tym samym czasie przybył także jacht Falson należący do Lorda Yarborough. Okręt Rossyjski admirałski Azów, z Vice-Admiralem Hr. Hajden i Prezydentem Hr. Capodistrias, powrócił znowu do Zanty z Dragomestre, gdzie Hr. Capodistrias obóz Grecki zwiedzał i dnia następnego popłynął dalej w kierunku ku południowi. — Hrabia Capodistrias podczas swojego powtórnego pobytu na Zancie miał powiedzieć, że wojsko Egipskie niebawem ustąpi z Morei. — Według innych wiadomości miał Ibrahim Pasza Hrabi Heyden i Hrabi Capodistrias podczas ich pobytu na morzu pod Nawarynem w pierwszych dniach Lipca oświadczyć, iż nie sprzeciwia się opuszczeniu półwyspu, skoro do tego otrzyma rozkaz od ojca swojego i mieć będzie okręty do przewiezienia wojska do Alexandryi. (G. W.)

Francyja.

Król postanowieniem swoim z d. 3. Sierpnia mianuje P. Gerarda de Rayneval Radcą stanu

i Posłem Francuzkiego w Szwajcaryi, Ministrem stanu i Członkiem Rady tajnej i onemuż pod nie-
bytność Ministra spraw zewnętrznych, Hr. de la Ferronays, porucza *portefeuille* tegoż Minister-
ryjum.

Monitor z d. 5. Sierp. mówi w tej mierze:
»Zdrowie Hr. de la Ferronays zatrzymało od kil-
ku tygodni jego licznych przyjaciół. Król, któ-
rego mocno obchodzi wierny i rzetelny urzęd-
nik, rzezył mu pozwolić wyjechać do wód Karls-
badzkich w Czechach. Hrabia wyjedzie w d. 7.
i powróci z końcem Września. Pod jego nie-
bytność zawiadywać będzie wydziałem spraw ze-
wnętrznych P. Rayneval, Posel w Szwajcaryi.«

Xiężna Berry w podróży swojej do potę-
dnowiowych Departamentów, przeprowiła się w d.
24. Lipca przez Bidassoa, rzekę graniczącą mię-
dzy Francją a Hiszpaniją. Jenerałny Kapitan Bi-
skai i władze Hiszpańskie przyjmowały Xiężnę,
która zwiedziwszy wyspy Iabedzie, Irun i t. d.,
i posiliwszy się powróciła do Francji.

Ponieważ na posiedzeniu Izby Deputowa-
nych w d. 4. Sierp. nie było dostatecznej liczby
Członków dla przedsięwzięcia narad, i nie mo-
żna było mieć nadziei, aby się dnia tego większa
liczba zebrała, przeto oznajmił Prezydent, że De-
putowani zawiadomieni będą w swoim mieszka-
niu, kiedy się znowu mają zgromadzić.

Wiele pism Paryżkich mówi: »Zapewniają,
że wyprawa do Morei nie będzie miała jedynie
zamiaru wojennego na celu, lecz także korzyści
umiejętności i kunsztów nadobnych. Do sztabu
jeneralnego ma być, jak podczas wyprawy do E-
giptu, dodana Kommissya z artystów i uczonych
złożona, z zaleceniem, aby rozpoznała Grecją,
zbadała pomniki, które uszły wandalizmu Turków
i kazała kopać na wszystkich punktach, gdzie je-
szcze tego nie czyniono. Wszystkie pochodzące
zład materyjały będą starannie zebrane i podadzą
materyją do większego dzieła.

Doktor Pariset, Prezydent Kommissyi zdro-
wia, którego rząd posęła do Egiptu i na Wschód
dla rozpoznania zarazy powietrza i przedsięwzię-
cia doświadczeń, aby towary zarodem tej zarazy
dotknięte przez użycie chloryny oxydu, sody i
wapna od tego uwolnić, przybył ze swoimi to-
warzyszami podróży do Marsylii. Oczekuje ón
jeszcze na kilku swoich towarzyszy, poczem wsię-
dzie na okręt.

P. Beanjon, posiadacz dóbr w Departamen-
cie Orne, dowiódł w rozprawie, czytanej na po-
siedzeniu akademii umiejętności w d. 21. Lipca,
iż w roku bieżącym, mogłoby być we Francji 5
do 6 mil. kilogramów cukru z buraków zrobio-

nego. Radzi ón założyć gospodarstwo wzorowe
nie daleko Paryża, aby całego postępowania w
tej mierze uczono. Można by w latach dziesięciu
zasadziwszy 150,000 hektarów (hectar trzyma 100
acres miary polnej) gruntu, reprodukować 100
ml. kilogramów cukru, których Francya rocznie
potrzebuje, i tak na własnej ziemi znalazłaby
nowe bogactwo w ilości 200 milionów.

Okręt parny Angielski Merkury, wiozący P.
Blaquiere, zawinął do Havre, dla nabrania ży-
wności, węgla kamiennych i lekarstw. Naczelnik
ocelny zawiadomił P. Blaquiere, że na rozkaz Mi-
nistra morskiego okręt ten uwolniony jest od o-
płaty beczkowego we wszystkich przystaniach Fran-
cuzkich. Płynie ón do Marsylii i, jak słychać,
wezmie Lorda Cochrane i popłynie do Grecji.
Budowa tego okrętu jest bardzo chwalona. (D. A.)

Włochy.

W. Xiąże Toskański, który z Małżonką
swoją odbywa podróż przez wyższe Włochy,
odprowadził Xiężną Fryderyka Saskiego aż na
wysokość drogi Symplonkiej powrócił przez
Como w d. 23. Lipca do Medyolanu, i opuścił
to miasto w d. 25. dla udania się do Pienom.
(D. A.)

Niemcy.

Owdowiata Królowa Jejmości Bawarska je-
dąc z Xiężniczkami córkami swojemi z Brudnia
do Tegerensee, nocowała w d. 8. Sierpnia w
Augsburgu w domu gościnnym pod trzema
rzynami.

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 1. (13.) Sierpnia do-
nosi z tegoż samego miasta:

W Niedzielę nasz N. Monarcha udał się do
rezydencji N. Cesarzowej Jmci w mieście i zaja-
dował się na nabożeństwie; po którym Lord Hay-
tesbury, Posel nadzwyczajny Króla Jmci Angiel-
skiego, przybyły tutaj d. 28. Lipca, otrzymał po-
słuchanie prywatne; potem miał zaszczyt być przed-
stawiony N. Cesarzowej Jej Mości i JCWys. W.
Xięciu Michałowi. NN. Cesarstwo Ichmość, Mo-
rych zdrowie nic do życzenia nie zostawia, wy-
jechali o godz. 1. na wieś.

Tegoż samego dnia odśpiewano *Te Deum*
na podziękowanie Boga za zdobycie twierdzy Har-
Hrabia Blöme, Posel nadzwyczajny
Jmci Duńskiego, zjechał tu wczoraj.

Goniec, który tu przybył wczoraj wiemo-
rem, przywiózł nam wiadomość o wzięciu Poi-
twierdzy Tureckiej na wybrzeżu Azyjatyckim,
nie daleko Anapy.

— Z Petersburga d. 17. Lipca. V. S. —

Ruski Inwalid dzisiejszy donosi działaniach oddzielnego korpusu Kaukaskiego w Turcyi Azyjatyckiej; następujące szczegóły:

Z Humry na granicy Tureckiej
d. 14. Czerwca V. S.

W celu rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Turcyi Azyjatyckiej, za główny punkt przeznaczona wieś Humra położona w Szuracheli nad rzeką Opaczaie. Tu zebrano się wojsko czynnego korpusu, tu zgromadzono wszystkie zapasy, urządzono transporta i przygotowano wałową artyleryją. Miejsce to będące punktem wojennych działań, gdzie zakładają się teraz lazaret wojenny i pograniczna kwarantanna, w ciągu wojny Perskiej uległo zupełnemu zniszczeniu: dopiero w przeciągu dwóch tygodni pod kierunkiem Jenerała Porucznika Xięcia Wadbolskiego wzmocnione kamiennym wałem z basztami, zabezpieczone zostało od napadów nieprzyjacielskich. Dowódca korpusu przybył tam dnia 9. tego miesiąca, na drugi dzień zrobiona była próba dokładności artylerji wałowej, która zupełnie odpowiedziała swemu przeznaczeniu. Dnia 18. przybyła ostatnia kolumna pod dowództwem Jenerała Majora Murawiewa. Tegoż dnia robiono doświadczenia robot mniarskich 8 pionierskiego batalionu, które odpowiedziały zupełnie oczekiwaniu wyższej władzy.

Dnia 14. na wysokościach leżących blisko rzeki Orpaczaj, cały korpus czynny o 6 godzinie z rana uszykował się w ściśnionych kolumnach, w celu wzniesienia modłów do Boga o uproszenie błogosławieństwa w przedsięwziętym pochocie. Okrzyta śniegiem góra Alla-hecz (oko upatrzności) i święta góra Ararat, grzbietami swojemi oceniał ten święty obrzęd. W ciągu modlitwy, żołnierze ze wszech stron cisnęli się w okolo ambony; moc Świętej wiary zachwycała każdego. Po pokropieniu szeregów wodą Świętą, przechodziły kolumny w ceremonialnym marszu przed głównym dowodzącym. Porządek pułków, które zaledwo zakończyły ciężką wojnę Perską, był okazały; dwa miesiące wytchnienia odrodziły te wojska; artylerja i jazda chociaż więcej nad inne wojska trudów poniosły; okazały się jednak najświetniej. Pośród zgromadzonego wojska ukazały się dwa nowe widoki: zwracający na siebie całą uwagę nowo uformowany pułk liniowy, i ochotnicy milicji Tatarskiej, z prowincyj Szerywańskiej i Szekińskiej. Zręczność tych obohotników i wybór koni zastąpiły na szczególną pachwałę.

Zaraz po skończeniu ceremonialnego marszu, przednia straż składająca się z brygady

kozaków Dońskich Pułkownika Sirgiejewa, ruszyły za Orpaczaj, za niemi poszły inne wojska. Tym sposobem rozpoczęły się pierwsze kroki działań wojennych.

Z pod Karsu d. 20. Czerwca. V. S.

Po przejściu granicy dnia 11. tego miesiąca, główny działający korpus pod rozkazami dowódcy korpusu Jenerała piechoty Hrabiego Paszkiewiczza Erywańskiego, postępował od Humry w prostym kierunku ku twierdzy Karsu, przez osady Dignis, Palderwan i Methów. Cała ta okolica zaludniona Ormianami, przedstawiała widok zupełnego spustoszenia, z przyczyny, że rząd Turecki wszystkich mieszkańców przeprowadził w głąb kraju.

Przy wsi Methów d. 17. Czerwca pierwszy raz ujrzeliśmy nieprzyjaciela. Jazda Turecka wystąpiła przeciw nam z twierdzy o 16 wiorst, i napadła na nasze przednie pikiety; lecz za przybyciem posiłków została odparta. Odwaga tej jazdy, która się osmieliła zapędzić tak daleko od twierdzy, a zarazem odebrane wiadomości, były skazówką, że załoga Karsu dosyć jest znaczną i składającą się z dobrego żołnierza. Jazda Deli Baszy, Nefranów, Kurunców i Karapapachców wynosi do pięciu tysięcy głów, piechota zaś składa się ze wszystkich mieszkańców zdolnych do noszenia broni, której liczba z przybyłymi ludźmi może wynosić także około pięć tysięcy ludzi.

Od wioski Methowa szedłszy z wielkiej drogi Humrińskiej, dowódca korpusu postanowił opasać do koła twierdzę i rozłożywszy obóz na wielkiej drodze Erzerumskiej, przeciąć komunikacją między Karsem i Erzerum, a tém samym pozbawić pierwszą z tych twierdz pożądanego posiłku od Seraskiera, który jak się spodziewano, przybył miał z dwudziestu tysięcznym korpusem pod Kars. — Wzmiankowane opasanie twierdzy, uskutecznione w porządku w obec obłożonych, nie doznało ze strony nieprzyjaciela żadnych przeszkód. Transporta i sprzęty obozowe rozdzielone po brygadach piechoty, postępowały czterema szeregami pod zastoną piechoty i artylerji; jazda zajmowała pole obrócone ku twierdzy. — Niedaleko wioski Azakewa, gdzie wyznaczony był nocleg, Kozacy z przedniej straży spotkali nieprzyjaciela i zmusili go do odwrótu ze stratą nieco w zabitych i wziętych w niewolę.

Dnia 10. Czerwca, naczelnie dowodzący, wysławszy ze wsi Azakewa pociągi ze strażą na miejsce nowego obozu, przecinającego drogę Erzerumską i pod nad rzeką Kars położonego, z większą częścią wojska wyruszył ku twierdzy Kars w zamiarze starownego przejścia pozycy nieprzyjacielskiej. Zaledwie wojsko nasze polażało się na wzgórzach ku twierdzy pochylonych,

gdy oto jazda liczna z niej wystąpiwszy, natarła na przednią straż kozacką. Upatrzawszy sposobność do zadania kłęski nieprzyjaciółom, naczelny dowódca postanowił odwieść ich jak najdalej od twierdzy. Z tej przyczyny rozkazał Kozakom powoli pomykać się z frontu ku prawemu skrzydłu. — Rozumiejąc, że Kozacy tył podawają, coraz dalej sięgał ich nieprzyjaciół, gdy w tym naczelny dowódca wystąpił Generał Majora Barona Osten-Sackena, sprawującego obowiązki naczelnika sztabu, z rezerwowym pułkiem ułańskim, liniowymi Kozakami, Tatarami i z działami konnej artylerji kozackiej, dla odcięcia nieprzyjaciela od twierdzy. Zwinność tego nowego poruszenia, wykonanego pod ogniem z twierdzy, uwieńczona była pomyślnym skutkiem, nieprzyjaciół został porażony. Tymczasem ośmy batalion pionierów z czterema kozackimi działami połowę artylerji, pod dowództwem Pułkownika Burchwa, wysłany był w pomoc jazdzie. Oddział ten posunąwszy się w lewo ku samej twierdzy, szybkiem poruszeniem opanował wzgórze na 200 sażni od niej odległe, zwał uciekającego do twierdzy nieprzyjaciela, razit ogniem, co w szykach jego znaczną przyczyniło stratę. Całe pole usłane było trupami. Zabrano do niewoli blisko 20 ludzi, między którymi znajdowało się kilku oficerów, od tych dowiedzieliśmy się, że nieprzyjaciół miał do 100 zabitych i 200 rannych. Podczas natarcia jazdy naszej, Dońskie pułki kozackie na lewem skrzydle pod dowództwem Jenerała Majora Zawadowskiego, uszykowana razem z Tatarskimi, pod dowództwem Jenerała Majora Leonowa, Pułkownika Sergiejewa, natarły na gromady nieprzyjacielskie naprzeciw nim rozstawione, i zapędziły je do twierdzy. Pułkiem liniowym Gruzyjskim i ochotnikami Gruzyjskimi, dowodził Pułkownik Książ Gruzyjski Bekowiez. W tej sprawie wojska Rosyjskie dały dowód chwalebnego męstwa. Mało ważąc sobie jazdę nieprzyjacielską, która się tak bardzo do nas zbliżyła, nieregularna jazda nasza w niczem jej nie ustępowała.

Piechota także, na którą obrócone były działa twierdzy, w przedkim bardzo czasie zajęła naznaczone sobie stanowisko i utrzymywała się przy niem, dopóki północna strona twierdzy całkowicie obejrzaną nie została. W ten czas dopiero postąpiło lewe skrzydło ku obozowi. — W tym dniu straciliśmy dwunastu ludzi i mieliśmy 44 rannych, między którymi 3ch oficerów. Na lewym brzegu rzeki Kars polecono batalijonowi 40go pułku strzelców opanowanie wysokiej góry i wy-

stawienie na tém miejscu reduty dla zabezpieczenia obozu. Przybywszy wieczorem ku tej stronie rzeki, naczelny dowódzca obejrzał twierdzę do koła. Położenie jej bardzo mocne, groby mury kamienne, we trzy rzędy basztami opatrzone, otaczają miasto i część przedmieść, a brozi je zamek na wysokiej skale postawiony, zwany Kaxadaha. Artylerja tej twierdzy składa się ze stu dział; grunt nadwyzczaj krzemienisty przeszkadza robotom, lecz główna siła polega na licznej załodze.

— Z Tyflis d. 28. Czerwca 1828. —

Pospieszamy z doniesieniem o wzięciu twierdzy Kars szturmem. Tysiąc dwieście pięć ludzi, dostało się do niewoli naszej w czasie szturmowania, a w zamku warownym poddało się 5000 ludzi; między niewolnikamii znajdnie się dwubobucznicy Basza Mechmet-Emin, tudzież naczelnik jazdy Weli-Aga. Turcy stracili do 2000 ludzi w zabitych i ranionych. W twierdzy i na baterjach nieprzyjacielskich zdobyliśmy 151 moździerzy i dział, 38 chorągwi, tudzież wiele sprzętu wojennego i obfity magazyn żywności. — Z naszej strony straciliśmy jednego wyższego oficera i 26 niższych stopni.

Multany i Wołoszczyzna.

Najnowsze wiadomości z Bukarestu z d. 2. t. m. są więcej zaspokajające o zdrowiu tamecznych mieszkańców. Ostatni raport urzędu zdrowia tegoż miasta donosi: »Od kilku dni nie było tu żadnego przypadku śmierci z zarazy morowej. Od d. 24. z. m., jak we wsi Grasavati, nie daleko Bukarestu kilku ludzi na tę zarazę umarło, już więcej podobnych wypadków nie było. I z prowincyi zaspokajające nadchodzą wiadomości. W kilku zarazonych wsiach przez dwa tygodnie prawie nikt nie umarł. Przed kilką dniami przybył tu ze wsi Bojar Aga Georgaki Floresko. Był on posłany przez Kommissyję do wsi nad Donajem, powietrzem zarazonych. Środki przez niego przedsięwzięte i jego raporta są zupełnie pomyslnie. Zebrał ón wszystkie z sąsiednich wsi obwodu Ilfowerskiego zarazone i podejrzane o zarazę rodziny, kazał postawić budy pod wsią Budesti i takowe według stopnia podjęcia o zarazę poddał je pod kwarantannę; pozostał także Oficer z ludźmi i lekarz dla przeczyszczenia onych. Takie same instrukcyje mają i inni Bojarowie do drugich obwodów wysłani; w każdym obwodzie tylko jeden szpital kazał budować. Dobroczyne skutki tego środka dały się uczuć; ztemu potożono tamę i spodziewają się go zupełnie zniszczyć.« (D. A.)

Rozmaitości N. 34. załączony będzie do Nrn. następującego.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.